

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

WITAMY!

do późnej starości związany z wojskiem, państwowy czy człowiek wolnego zawo- stanowi ten olbrzymi rezerwuar sił, z du, — każdy z nas część swego życia od- których obrona Państwa czerpać może. dał służbie wojskowej, a potem jest już żyjemy w czasie, w którym jesteśmy

OBYWATELE!

We wtorek, dnia 14 września r. b. w godzinach popołudniowych wracają po trudach ćwiczebnych z manewrów do Częstochowy oddziały miejscowego Garnizonu.

Ludność naszego miasta serdecznie powita powracające wojsko.

Na trasie przemarszu pułków zbiorą się młodzież, związki, organizacje i t. p. oraz szerokie rzesze społeczeństwa, które z nieklamany entuzjazmem okażą żołnierzowi swą miłość i bezgraniczne do niego przywiązanie.

Żołnierz musi zobaczyć w chwili powitania, jak weselem błyszczą nam oczy i odczuć, jak radośnie biją nam serca, by mieć to przeświadczenie, że wojsko i społeczeństwo to jedno — to siła gwarantująca obronność granic Rzeczypospolitej.

Armia polska niech żyje!

PREZYDENT MIASTA

Jan Szczodrowski.

Częstochowa, dnia 11 września 1937 r.

Program uroczystości:

Godz. 15-ta. — Powitanie wojska chlebem i solą przez Prezydenta Miasta przy bramie obok kościoła św. Zygmunta.

Godz. 15 — 15.30. — Przemarsz wojska wśród szpalerów związków, organizacji i t. p., młodzieży szkolnej oraz szerokich rzesz publiczności.

Godz. 15.30. — Defilada na placu Gen. Br. Pierackiego.

Godz. 16-ta. — Błogosławieństwo wojska przed Szczytem na Jasnej Górze. Na trasie przemarszu społeczeństwo, organizacje i związki ustawiają się w następującym porządku:

- 1) ul. Warszawska od granic miasta do bramy — społeczeństwo.
 - 2) przy bramie przedstawiciele władz, członkowie Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej.
 - 3) na placu Daszyńskiego (od bramy do wylotu ul. N. Maryi Panny) Straż Pożarna, Z. P., Z. S., P. W. i inne organizacje społeczne ze sztandarami.
 - 4) ul. N. Maryi Panny (od placu Daszyńskiego do placu Pierackiego) — młodzież szkolna ze sztandarami (prawa strona trasy młodzież szkół średnich, lewa młodzież szkół powszechnych),
 - 5) Plac Pierackiego — przedstawiciele władz, Federacja PZO. oraz Rodzina Wojskowa,
 - 6) ul. N. Maryi Panny od placu Pierackiego do Jasnej Góry — związki pracownicze oraz społeczeństwo,
- Młodzież i organizacje ustawiają się na trasie przemarszu wojska w kolejności przybycia.
- Witającą ludność prosi się o wnoszenie okrzyków na cześć wojska i wręczenie maszerującym kolumnom kwiatów.
- Prezydent Miasta prosi pp. Pracodawców o zorganizowanie swych pracowników w celu powitania wojska. PP. Właściciele nieruchomości proszeni są o udekorowanie w dniu 14 b.m. domów flagami o barwach państwowych.

Manewry armii polskiej na Pomorzu

Kwatera Główna. — W drugim dniu pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych strona czerwona, wyszukując swą przewagę sił, przystąpiła do działań zaczepnych w ogólnym kierunku na północny wschód.

Strona niebieska opóźniała posuwanie się przeciwnika i w godzinach popołudniowych stawiała zorganizowany opór na

południe od szosy Kcynia — Szubin.

W działaniach tych szczególnie po stronie czerwonej wzięła udział liczna broń pancerna.

Zacięte walki rozegrały się w rejonie Zareczyna.

Niebiescy utrzymali się do wieczora na zajętych w ciągu dnia stanowiskach.

świadkami powszechnego dozbierania się. O potencjał siły zbrojnej, o doskonałość techniczną pogotowia wojennego dbają wszyscy wokół nas i nikt nie szczędzi największych ofiar w tym kierunku.

Mało jednak i tych ofiar. — Trzeba, aby nasi żołnierze wciąż otrzymywali realne dowody, jak bliscy są społeczeństwu, jaką ich ono otacza serdeczną miłością. Żołnierz musi wyczuwać, że za nim stoi Naród. Jest właśnie ku temu doskonała sposobność: żołnierz wraca do swego garnizonu po trudach ćwiczeń połowych. Nie są podawane do publicznej wiadomości osiągnięcia w nich „rekordy” i „wyczyny”. Ale wiemy bądź z doświadczeń własnych, bądź — bliższych naszym, że manewry, to trud nie mały, wysiłek częstokroć niemal nadludzki zarówno żołnierzy, jak i oficerów.

Manewry — to najbardziej realna zaprawa do znojęw wojennych. Dlatego żołnierz, powracający do swej stałej siedziby po dokonanej pracy, zamiast obojętnego przechodnia, spotka w bramach miasta witające go tłumy społeczeństwa wraz z jego przedstawicielami na czele.

Będzie to dla żołnierza polskiego dowodem, że społeczeństwo zna i ocenia należycie jego trudy, że jest mu wdzięczne za poniesioną pracę, której celem jest należyte przygotowanie obrony Ojczyzny.

Gdy więc dziś przez ulice miasta przeciągać będą oddziały naszego wojska, — okażcie im, rodacy, swe serca, witajcie je z całą serdecznością.

I niechaj to powitanie będzie radosne, pełne szczerego entuzjazmu i wesela. Niechaj lawiną posypią się kwiaty na maszerujące szeregi, niechaj rozebrzmia okrzyki pełną pierśią na cześć Armii Polskiej!

Witamy Was, żołnierze! A szczerzy nasz entuzjazm niechaj utwierdzi Was, żołnierze Rzeczypospolitej, w niezłomnym przekonaniu, że naród i Armia to jedno!

Czołem, żołnierze! — Niech żyje Armia Polska!

R...

Francja i Anglia uzyskały w Nyon

prawo zatapiania korsarzy

Genewa. — Przez cały dzień w Nyon toczyły się ożywione narady nad planem francusko-angielskim, w sprawie utrzymania bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym. Plan ten poddany był ostrej krytyce wskutek czego Francja i Anglia musiały wprowadzić szereg zmian, zmierzających do zacieśnienia współpracy flot wszystkich państw, uczestniczących w konferencji. W rezultacie osiągnięto porozumienie pomiędzy wszystkimi państwami, biorącymi udział w konferencji, przekazującą połączonym flotom francuskiej i brytyjskiej obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem głównych szlaków handlowych w zachodnim basenie morza Śródziemnego, z przyznaniem im prawa zatapiania każdej łodzi podwodnej, która wbrew przepisom umowy londyńskiej zechce torpedować statek handlowy.

Konwencja londyńska ustala, że łódź podwodna nie może zatopić statku handlowego przed wezwaniem go do zatrzymania i ocaleniem jego załogi. Przyjęty w Nyon projekt angielsko-francuski, wychodząc z założenia tego przepisu, uważa, iż tego rodzaju względy ludzkości powinny obowiązywać również i obecnie, gdy wojna nie jest wypowiedziana.

Nadzór nad wykonywaniem tego przepisu przez łodzie podwodne, posiadające znaki rządu Walencji, bądź rządu gen. Franco, byłby sprawowany przez floty wojenne Anglii i Francji w strefie zachodniej części morza Śródziemnego — wzdłuż wybrzeży hiszpańskich. Jednocześnie projekt przewiduje powierzenie

Utrwała się piękny zwyczaj: miasta polskie z roku na rok coraz uroczystej, coraz serdeczniej manifestują swą miłość ku Armii, organizując uroczyste powitania powracających wojsk z manewrów.

U nas już dziś, we wtorek, wkroczą w mury Częstochowy oddziały wojskowe, powracające z ćwiczeń na zimowe leże. Gotuje się więc do serdecznego powitania powracających oddziałów nasze miasto, by zmanifestować swą miłość i dumę, jaka napętnia serce każdego Polaka na widok dzielnej postawy żołnierza Polskiego.

Miasto przybierze odświętny wygląd. Na ulicach ustawiają się szpalery organizacji i młodzieży szkolnej. Droga, którą oddziały wojskowe kroczyć będą, uświetlona zostanie kwiatami. Cała ludność wylegnie na ulice, serdecznie witając powracające do garnizonu oddziały.

Bo przecież wszyscy, ilu nas jest w kraju, uświadomiamy sobie dobrze, że rękonią naszego bezpieczeństwa jest Armia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ta nasza siła zbrojna jest właśnie gwarancją pokoju. Polska jasno i wyraźnie stale podkreśla swe nawskroś pokojowe intencje. Polska prowadzi i prowadzi politykę, której syntezę ująć możemy w słowach: „cudzego nie chcemy, ale swego nie damy”.

Zrozumienie tego sięga w głąb społeczeństwa — i ono to sprawia, że otaczamy nasze wojsko taką miłością serdeczną, że radujemy się każdą wiadomością o doskonaleniu się siły zbrojnej, o jej rycerskim duchu.

Bo to wojsko jest nie tylko naszą obroną, ale zarazem i nieodłączną częścią naszego społeczeństwa. W epoce, w której urzeczywistnia się hasło: „naród pod bronią”, a więc, że armia stanowi kadre olbrzymich rezerw, tkwiących w społeczeństwie, — wojsko nie jest wyodrębnioną kastą, ale krwią z krwi społeczeństwa.

Każdy z nas, robotnik i rolnik, han-

Wyprawa morską niem. łodzi podwodnych z zamalowanymi znakami rozpoznawczymi

Paryż. — Tutejsze koła polityczne żywo zareagowały na wiadomość, podaną przez londyński „Daily Herald” o spotręczeniu inżyniera statku „Campden Hill Morgana”. Inżynier ów twierdzi, że po przybyciu 19-go lipca do hiszpańskiego portu Huelwy, znajdującego się w rełkach gen. Franco, zobaczył tam cztery łodzie podwodne, noszące znaki „U-24”, „U-25”, „U-35” i „U-36”. Po kilku dniach postoju w porcie, łodzie wypłynęły w nieznany kierunek, lecz już bez znaków. Wymienione wyżej znaki były zamalowane szarą farbą.

Rewelacje inż. Morgana, za które pełną odpowiedzialność bierze dziennik angielski, zdaniem kół politycznych francuskich, rzucają rewelacyjne światło na tajemnicę korsarskich wyczynów, które w ostatnich kilku tygodniach wywołały zamieszanie na morzu Śródziemnym. — Łodzie, widziane przez inż. Morgana ze znakami „U” i z numeracją wyżej wymienioną, należą do wojennej floty niemieckiej i stanowią jednostki typu dalekomorskiego. Jeżeli łodzie te opuściły port Huelwa z zamalowanymi znakami rozpoznawczymi, to najwidoczniej w celu dokonania jakiejś tajemniczej wyprawy.

Jakaż to mogła być wyprawa? Otóż odpowiedź na to pytanie przepojona jest podejrzeniami pod adresem Niemiec. Poprostu oskarża się Niemcy o uprawianie korsarstwa na wodach morza Śródziemnego.

SREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA L. Wawrzynowicza

ulica Dąbrowskiego 12, m. 1.

Przyjmuje zgłoszenia na wydziały: **fortepiano, skrzypiec, organy, instrumentów orkiestrowych** dla organizującego się zespołu detego dla uczniów organowych, oraz wszystkich przedmiotów teoretycznych. **Specjalna klasa fortepiano dla użecia.** Szkoła również przygotowuje do Konserwatorjów. Program dla organistów aprobowany jest przez Władze Duchowne.

Włochom, gdyby do umowy przystąpili, nadzoru nad bezpieczeństwem nad środkową częścią morza Śródziemnego. Grecja i Turcja pełniłyby nadzór nad wschodnią częścią morza Śródziemnego, a Sowiety nad morzem Czarnym.

Przewodniczący konferencji min. Delbos stwierdza, iż konferencja dokonała szybko pozytywnej pracy, przyczyniając się tym wydatnie do przywrócenia poszanowania prawa, oczyszczenia morza śródziemnego, zapewnienia swobody żeglugi i ogólnej pacyfikacji. Min. Delbos wyraził radość z porozumienia, jakie ujawniło się między poszczególnymi delegacjami i oświadczył, że według jego przekonania układ ten ułatwi dalsze porozumienia.

Następne posiedzenie konferencji, które będzie poświęcone podpisaniu uzyskanego porozumienia, odbędzie się w tym tygodniu.

TELEGRAMY

KATALONIA ZAMIERZA SIĘ PODDAĆ?

Biarritz. — Trzej Katalończycy, których nazwiska nie są znane, a którzy reprezentować mają jakoby Katalonię, odbyli rozmowy z przedstawicielami gen. Franco. Zapewniają oni, iż istnieją warunki do omówienia sprawy poddania się Katalonii. Obecne rozmowy nie dały jednak wyników. Katalończycy opuścili Biarritz, zapowiadając rychły swój powrót.

Gest gen. Franco

Zwolnienie jeniça Amerykanina.

Cannes. — Na skutek prośby żony lotnika amerykańskiego Harolda Dahla, generał Franco polecił zwolnić z obozu jeńców Amerykanina, który, pełniąc służbę lotniczą w szeregach armii rządu walencjkiego, został wzięty do niewoli przez powstańców.

Lotnik amerykański przybył do Cannes, gdzie oczekiwano go żona.

MORDERCYNI EBERHARDTA.

Genewa. — W związku z tajemniczą zbrodnią, dokonaną pod Lozanną, udało się dzięki współpracy policji szwajcarskiej i praskiej ująć wspólniczkę morderców, 32-letnią Renatę Steiner, kobietę niezwykłej urody, posługującą się tym językiem niemieckim.

Steiner wynajęła samochód, który zawiózł morderców do Chamonix i w którym prawdopodobnie zamordowano redkomego Eberhardta. Samochód ten znaleziono w niedzielę rano w Genewie przed dworcem.

Steiner, znana w kołach policyjnych jako agentka polityczna, przynajmniej w toku śledztwa, że jest właśnie tą kobietą, którą poszukują władze. Poza tym jednak odmawia wszelkich zeznań.

List Mussoliniego

do premiera Anglii, Chamberlaina.

Londyn. — „Evening Standard” występuje z sensacyjną wiadomością o odręcznym piśmie, jakie Mussolini wystąpił do premiera Chamberlaina i które ma już być w drodze do Londynu. Dziennik podaje punkty dokładnej treści pisma Mussoliniego, które poruszają mniej więcej sprawy następujące:

Mussolini podziela postanowienie premiera Chamberlaina uzyskania porozumienia angielsko-włoskiego, o ile to zależy od niego. Mussolini zdecydowany jest doprowadzić do całkowitego i trwałego porozumienia z Wielką Brytanią. Mussolini dlatego wita z zadowoleniem ofertę uczynioną przez premiera brytyjskiego podjęcia bezpośrednich rozmów dla ułatwienia zagadnień, obchodzących oba rządy. Instrukcja, jakie Mussolini udzielił hr. Ciano, zmierzająca do poszukiwania szczerego porozumienia, opartego na szczerych zasadach, do których później do-

stosowane zostaną drugorzędne szczególności.

Sukcesy gen. Franco w Hiszpanii ułatwiają porozumienie angielsko-włoskie. Mussolini dumny jest z udziału legionistów włoskich w dziele rozbicia czerwonego niebezpieczeństwa. W czasie bitwy pod Guadalajara Mussolini bardzo przykro odczuł obraźliwe uwagi prasy angielskiej o wojsku włoskim, ale obecnie Santander i inne zwycięstwa zrehabilitowały honor żołnierza włoskiego w oczach całego świata. Mussolini równocześnie podkreśla, że Włochy nie posiadają w Hiszpanii żadnych egoistycznych celów. Włosi walczą tam, aby urzeczywistnić twierdzenie Mussoliniego, iż bolszewizm nie będzie tolerowany w basenie Morza Śródziemnego.

W ścisłych węzłach, jakie łączy W. Brytanię z Francją, Mussolini nie widzi żadnej przeszkody dla trwałego porozumienia włosko - brytyjskiego. Na podsta- wie jego instrukcji ambasador włoski w Paryżu parokrotnie udzielił rządowi francuskiemu zapewnień w tym sensie.

Szef rządu włoskiego stwierdzać ma, że nie ma niczego w całej polityce włoskiej, zarówno jeśli chodzi o Hiszpanię, jak i w ogóle o inne części Europy, co mogłoby uniemożliwić utrzymanie między narodem włoskim i brytyjskim trwałych przyjaznych stosunków bądź na Morzu Śródziemnym, bądź w Afryce. Bądź też gdziekolwiek interesy tych dwóch państw się stykają. Gdy porozumienie co do zasad zostanie zawarte, to nie powinny istnieć większe trudności, aby dojść do zgody w szczegółach.

Mussolini na zakończenie swego listu wyrażać ma, według „Evening Standard” oczekiwanie, że tym razem delegacja brytyjska, o ile nie poweźmie inicyjatywy, to conajmniej udzieli swego otwartego poparcia dla tego rodzaju kroku, podjętego przez inne mocarstwa.

Sukcesy powstańców

w Hiszpanii.

St. Jean de Luz. — Na froncie leońskim, oraz w Asturii wojska narodowe podjęły po poprawie warunków meteorologicznych dalszą ofensywę. Samoloty narodowe prowadziły intensywną akcję wzdłuż wybrzeża kantabryjskiego.

Walencja. — Rząd walencji w komunikacie oficjalnym przyznał, że wojska narodowe na froncie Santander zajęły Sierra Baucisa.

Komunikat donosi o zajęciu Armagonnes przez wojska rządowe. Deszcz i silne wichry utrudniają operacje.

Na froncie aragońskim odbyły się po-

DZIŚ W KINIE „LUNA”

Inauguracja sezonu jesiennego
najpiękniejszym filmem jaki zna kinematografia
p. t.

Wielka miłość Beethovena

reżyserii genialnego A. GANCE'A.

W roli głównej najgłośniejszy współczesny aktor dramatyczny

HARRY BAUR

Ilustracja muzyczna na tle motywów wszystkich symfonii Beethovena w wykonaniu orkiestry Konserwatorium Paryskiego pod dyрекcją Filipa Gauberta.

POCZĄTEK O GODZ. 5 m. 30.

CENY NORMALNE.

KINO „LUNA“

Dziś i dni następnych **PORANKI**
z arcywesołej komedii polskiej p. t.

KSIĄŻĄTKO

Ceny miejsc pół sali 54 i 80 gr. Początek codziennie o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30

tyczki lokalne bez większych rezultatów. Na froncie południowym panuje względny spokój.

Madryt. — Korespondent agencji Havasa donosi: Na froncie madryckim na odcinku Carabanchel odbywała się w ciągu dnia wczorajszego gwałtowna wymiana strzałów.

Artyleria wojsk rządowych nie dopuściła do koncentracji znaczniejszych sił nieprzyjacielskich.

Tajemnicze zamachy w Paryżu

DWIE EKSPLOZJE W ŚRÓDMIEŚCIU. — DWAJ POLICJANCI ZGINĘLI.

Paryż. — Wczoraj w nocy po godz. 22 w siedzibie „Konfederacji Generalnej Patronatu Francuskiego” przy Rue Presbourg i w siedzibie „Związku Przemysłu Metalurgicznego” przy ul. Boissiere nastąpiły eksplozje o wielkiej sile. Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „Konfederacja Generalna Patronatu Francuskiego” zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokoiów z porzucanymi siłą wybuchu meblami. Odłamki szyb okiennych znalazłono na Avenue Marceau. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawałona gruzami zburzonego domu. Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, stali po grzebani pod gruzami. Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, sytuując wydobycie po grzebaniach pod nimi policjantów. Stróż domu doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. Eksplozja nastąpiła w klatce schodowej, wszystkie szopy z domu wyleciały. Szkody wyrządzone przez eksplozję są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Do dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały eksplozję. O godz. 18.30 w domu pod nr. 4 na rue Presbourg zjawił się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa Konfederacji barona Petiet.

Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku. Następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na

kanapie. O godz. 22 obudził go wybuch. Stróż doznał silnego wstrząsu, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach, które mógł jeszcze wypowiedzieć, stróż domu przy ul. Presbourg zaniemógł i nie może wydobyc z siebie ani słowa.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym nie ma dozorcy.

Paryż. — Po północy prefektura policji zawiadomiła, że dwaj policjanci, którzy zostali po grzebani pod gruzami domu na ul. Presbourg, zmarli z odniesionych ran.

Paryż. — Przed domami na ul. Presbourskiej i na ul. Boissiere w godzinach rannych ustawiono silne kordony policyjne w pobliżu gmachów, w których nastąpiły w nocy eksplozje. Na sąsiednich ulicach zebrał się liczny tłum, który komentując obydwie eksplozje, interesując się przede wszystkim losem ofiar wybuchu.

Robotnicy usuwają z ulicy olbrzymie bloki murów i kamieni, które całkowicie zasłaty jezdnię.

Zeznania osób, które w chwili wybuchu znajdowały się na ul. Presbourskiej, wzbudzały obawę, iż pod gruzami mogą znajdować się dalsze ofiary. Obawy te okazały się jednakże nieusprawiedliwione. Dochodzenie, jak zaznacza Havas, jeszcze nie zostało zorientowane w sposób dokładny. Przede wszystkim prowadzący dochodzenie starają się przesłuchać wszystkich świadków. Dostępne dokładny rysopis osób, które dokonały zamachu, jest już w posiadaniu władz.

Dochodzenie ustaliło, iż obydwie skrzynki z materiałami wybuchowymi były zaopatrzone w podobny mechanizm nastawiony na tę samą godzinę.

BLOKADA LOTNICZA GIJONU.

Gibraltar. — Wedle doniesień angielski statek „Stanhope”, wiozący na pokładzie 1000 uciekinierów, po opuszczeniu w piątek portu w Gijon, był wkrótce potem zaatakowany przez samoloty narodowe i ciężko uszkodzony. Statek wezwał pomocy angielskich okrętów wojen-nych.

MASARYK CIĘŻKO CHORY.

Praga. — Stan zdrowia b. przydnta Masaryka doktorzy określają jako bardzo poważny. Biuletyn stwierdza, iż lekarzom udaje się jeszcze utrzymać zadowolającą działalność serca. Przy łóżku chorego czuwa 4 profesorów uniwersytetu praskiego oraz: syn prezydenta Masaryka, Jan Masaryk, poseł czechosłowacki w Londynie.

Praga. — Oficjalna czechosłowacka agencja prasowa donosi, że stan zdrowia Masaryka pogorszył się nagłe. Lekarze stwierdzili zapalenie płuc.

Prezydent Benesz opuścił zamek w Topolczanach, gdzie bawił na wywczasach, i udał się do Pragi.

RED. PIENIĘŻEMU ZABRONIONO WYJAZDU DO POLSKI.

Olsztyn. — Prasa polska w Niemczech donosi, że red. „Gazety Olsztyńskiej”, p. Seweryn Pieniężny z Olsztyna, zwrócił się do nadburmistrza m. Olsztyna z wnioskiem o zezwolenie na wyjazd do Polski. Red. Pieniężny miał co prawda paszport, lecz władze niemieckie wykryły w nim dopisek: „Ważny na zagranicę”.

Dn. 27 ub. m. p. Pieniężny zwrócił się po raz drugi z wnioskiem o zezwolenie na wyjazd, jednak zezwolenia tego nie otrzymał, przy czym oświadczone mu, że „wyjazd jego chwilowo nie jest pożądanym”.

Władze hitlerowskie widocznie uznały, że w obecnej sytuacji p. Pieniężny winien pozostać w Niemczech pod „czułą opieką”... „Gestapo”. Mają bowiem nieczyste sumienie w całej tej sprawie.

Burza na Bałtyku

Perypetie jachtu „Admirał”

Ryga. — Na Bałtyku, zwłaszcza w północno-wschodniej części szalała ostatnio gwałtowna burza. Statki nie mogły opuścić portów. Nie wyjechali również na połowy rybacy, mimo, że wiatr napędził do zatoki duże ilości łososi. Fińskie statki do portów położonych dalej na południe Bałtyku, zawiąły z opóźnieniem ponad do be.

Z Tallina i Helsingforsu donoszą również o silnej burzy, która poczyniła znaczne szkody w połączeniach telefonicznych i sygnalizacji świetlnej.

Ryga. — Wczoraj po walce z silną burzą, która szalała na Bałtyku, zawinął do portu Ventspils jacht „Admirał” z polskiego Yacht-Klubu, który znajdował się w Gdynie z Gdyni do Sztokholmu. Jacht ten na którym było 6 osób, w tym dwie ko-

Książki oraz wszelkie pomoce szkolne

w Księgarni „Gońca Częstochowskiego“ Aleja 26, tel. 20.50.

biety, został uszkodzony, żagle zerwane, a żeglarze zmarznięci i przemoczeni. Jak się okazało, fala zmyła z pokładu trzy osoby w czasie największego napięcia wiatru. Osoby te jednak z wielkim wysiłkiem uratowano. W pobliżu Faresundę

próbowano zarzucić kotwicę, jednak próby te pozostały bez skutku, poczem jacht podążył w kierunku portu Ventspils, gdzie pierwszej pomocy udzieliła żeglarszom polskim załoga lotewskiej łodzi podwodnej „Varonis”.

Tokio. — Tajfun, który nawiedził południowo-zachodnie prefektury Japonii, dokonał wielkich spustoszeń. Dotychczas władze zarejestrowały 24 wypadki śmierci. Około 100 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Nawalnica zburzyła przeszło 3.000 domów. 20.000 domów znajduje się pod wodą. Liczne okręty zostały uszkodzone, a barki rybackie zatoniły.

O WIELOMILIONOWE ODSZKODOWANIE.

Praga. — Wczoraj odbyła się tu przed sądem cywilnym ciekawa rozprawa z oskarżenia ks. Doroty von Schleswig-Holstein przeciw skarbowi państwa czeskosłowackiego o odszkodowanie w wysokości 131 milionów koron czeskich. Ponieważ zaszła potrzeba wezwania dalszych świadków, rozprawę odroczo no do dnia 10 listopada br. W charakterze świadków przesłuchani będą w następnym terminie m. in. król Albert belgijski i król Borys bułgarski.

PIERWSZY ŚNIEG W NIEMCZECH.

Berlin. — W Niemczech panuje od wczoraj chłodna jesienna pogoda. Z Bawarii donoszą, że po całodziennym silnym deszczu spadł śnieg w górach.

odpowiedzi, sąd postanowił sprawę odroczyć.

ODRZUCENIE ZAŻALENIA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

Kraków. — Obrona inż. Doboszyńskiego zawiadomiona została przez sąd apelacyjny w Krakowie o oddaleniu zażalenia, jakie wniesiono w sprawie pozostawienia w więzieniu inż. Doboszyńskiego do ponownej rozprawy sądowej. Zażalenie to wpłynęło po skasowaniu werdyktu sądu przysięgłych, uświadniającego Doboszyńskiego i przeszło przez dwie instancje.

Znamienne uchwały zjazdu b. więźniów politycznych w Katowicach.

Katowice. — Wczoraj zakończył swe obrady III-cj Zjazd delegatów Stow. b. więźniów politycznych. W wyniku dwudniowych obrad zjazd uchwalił szereg rezolucji. M. in. zjazd przyłączył się w tych rezolucjach w całej pełni do akcji ludu pracującego, zdążającej do ugruntowania zasad wolności i demokracji w Polsce.

Odnośna rezolucja głosi, że w dzisiejszym położeniu Polski, zagrożonej nową wojną, zjazd stoi na stanowisku jak największego wpływu mas pracujących na sprawę państwa.

Zjazd wyraża poza tym solidarność b. więźniów politycznych z akcją, zdążającą do rozpisania nowych wyborów do ciała ustawodawczego na podstawie demokratycznego ustawodawstwa wyborczego.

Wreszcie zjazd zaprotestował przeciwko wszelkiego rodzaju uciskowi i stosowaniu kary śmierci w ogóle i wypowiedział się za zniesieniem obozu odosobnienia i zastosowaniu pełnej amnestii dla b. więźniów politycznych.

W końcu uchwalono kilka rezolucji organizacyjnej natury, domagając się m. in. stosowania ulg szkolnych dla dzieci członków, ulg lekarskich, kolejowych i t. p.

Otwarcie kongresu antyalkoholowego

odbyło się w Uniwersytecie Warszawskim.

Warszawa. — W niedzielę rozpoczął w Warszawie obrady XXI międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

O godz. 9-ej odbyła się w katedrze św. Jana uroczysta Msza św. na intencję kongresu, którą odprawił J. E. ks. kardynał A. Kakowski. Podniósł kazanie wygłosił J. E. ks. biskup połowy Józef Gawlina.

W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa dla ewangelików w świątyni na placu Małachowskiego, a dla prawosławnych w cerkwi na Pradze.

O godz. 10-ej m. 45 uczestnicy kongresu zebrali się w Auditorium Maximum uniwersyteckiej, gdzie uroczystego otwarcia kongresu dokonał b. min. W. Chodźko, przewodniczący Polskiego Komitetu Organizacyjnego, witając w krótkich słowach nuncjusza apostolskiego, przedstawicieli rządu, episkopatu i przedstawieli państw obcych.

Po powołaniu komitetu honorowego, głos zabrał J. Em. nuncjusz papieski Cortessi. W imieniu rządu Rzplitej powitał kongres min. opieki społecznej. — Życzenia pomyślnych obrad złożyli J. E. ks. kardynał August Hlond, prymas Polski, J. Em. ks. kardynał A. Kakowski, duchowny ewangelicki Bursche i przedstawiciel kościoła prawosławnego. W imieniu rządów państw obcych przemówił min. J. R. Slotemaker de Bruine, a w imieniu m. st. Warszawy tymczasowy prezydent, Stef. Starzyński. Następnie przemawiali przedstawiciele towarzystw przeciwalkoholowych.

Pierwszy referat w ramach zjazdu ogólnego wygłosił prof. dr. Graf z Dortmundu n. t. „Nowe badania nad alkoholem i pracą”. P. J. Szymański z Warszawy wygłosił drugi referat n. t. „Walka z alkoholizmem w Polsce”.

Po referacie p. Szymańskiego, uczestnicy kongresu zwiedzili wystawę przeciwalkoholową, która mieści się w kuliach i na I piętrze Auditorium Maximum. Liczne, barwne wykresy i dane statystyczne wykazują szkodliwość alkoholu. Na ogół państwa obce, np. Niemcy i Lotwa, bogato obesłaly ekspozycjami

Cholera panuje w Szanghaju

ZARAŻA I KULE JAPONSKIE NISZCZA LUDNOŚĆ.

Paryż. — „Paris Midi” donosi z Szanghaju o szerzącej się tam epidemii cholery. W szarych tylko szpitalach koncesji międzynarodowej skonstatowano 130 w padków cholery, której ofiarą padli sami Chińczycy.

Jednocześnie, jak donosi korespondent „Paris Soir”, epidemia przeniosła się również do szeregów wojsk japońskich. W Pao-Szan 20-tu żołnierzy japońskich zmarło, a u 80-ciu stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które opierają się na faktach, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy zastawiali „wojnę bakteriologiczną”.

Szanghaj. — O godz. 2-iej nad ranem walczone zaciekle na czterech frontach. Huk dział, chińskich działek czołgowych i warkot karabinów maszynowych niepokoiły przez całą noc koncesję międzynarodową.

Japończycy rozpoczęli pod Czapei ofensywę, podczas kiedy chińskie wojska przeszły pod Janghang do przeciwnatarcia.

Japońskie okręty wojenne trzymały odcinek Letien pod silnym ogniem swych dział. Na tym odcinku obydwie strony walczące poniosły niezwykle ciężkie straty.

Rzecznik japoński podał do wiadomości, że liczba wypadków cholery w oddziałach japońskich około Pao-Szan wzrosła do 300.

Szanghaj. — Samoloty japońskie bombardowały wczoraj Czapei. Wybuchły liczne pożary m. in. w pobliżu koncesji międzynarodowej.

CHIŃSKA LINIA OBRONNA.

Szanghaj. — Oddziały chińskie ewakuowały wysunięte pozycje Yuehpu, ustanawiając nową linię frontu, którego lewe skrzydło oparte jest o Lotien, środek — Mia-Czang, a prawe skrzydło w dalszym ciągu opiera się o Koang-Pu. Nowa linia obronna wzmożona jest fortyfikacjami, przygotowywanymi od 2-eh tygodni.

OLBRZYME STRATY CHIŃCZYKÓW.

Tokio. — Wedle doniesień japońskich z frontu szanghajskiego ustalono że źródła miarodajnych, że w ciągu ostatniego miesiąca zabito w Szanghaju przynajmniej 30.000 żołnierzy chińskich, podczas gdy liczba rannych wynosi 20.000, z czego 7.000 umieszczono w lazaretach.

JAPONCZYCY CHCA WYJAŚNIC.

Tokio. — Agencja Domei na podstawie informacji z kół rządowych donosi, że misja japońska, która wkrótce ma wyjechać do Europy i Ameryki, by wyjaśnić istotne cele Japonii w Chinach, będzie składała się z 3-eh osób: b. ministra spraw zagr. Ishii, b. gubernatora barku japońskiego Fukai i przewodniczącego misji gospodarczej japońskiej, znajdującego się obecnie w Europie — Kadono.

Wicehrabia udałby się do Ameryki, Fukai do Anglii, a Kadono do Francji.

Tajfun szaleje w Japonii

Olbrzymie zniszczenie. — Setki ofiar.

Tokio. — Ilość ofiar tajfunu, szalejącego w Japonii wzrasta z godziny na godzinę. Z Takamatsu, na północnym wybrzeżu wyspy Szigohu donoszą, że tajfun zniszczył tam zupełnie dwie szkoły, przy czym zginęło 15 osób po większej części dzieci szkolnych.

Tokio. — Grupa japońskich wysp została nawiedzona katastrofą tajfunu. — Najwięcej ucierpiał wyspy Honao oraz Szikau. Setki domów zostało zrujnowanych, dziesiątki łodzi rybackich oderwała fala od wybrzeży.

W miejscowości Okajama zabitych zostało 66 osób. Liczba rannych nie jest ustalona.

Ciężkie szkody wyrządził tajfun również w mieście przemysłowym Osaka. —

Pociągi, idące do miasta, musiały zatrzymać w połowie drogi. W mieście tym m. in. zburzeniu uległo 5 wielkich budynków urzędowych wśród 700 kamienic i domów mieszkalnych, wywrócony został również urząd pocztowy.

Tokio. — Liczba osób, które padły ofiarami katastrofy żywiołowej wzrasta z godziny na godzinę. Na północ od wyspy Szikoku tajfun wyrządził największe zniszczenie, gdyż obrócił wieś i miasteczka w perzynę. Liczba ofiar w tym okręgu dochodzi do 400. M. in. tajfun zburzył szkołę, w której przebywało 40 dzieci szkolnych. W miejscowości Nikko i Takumatsu setki chat i domków uległy zrujnowaniu.

Już w 3-cim dniu ciągnięcia bieżącej loterii padła wygrana zł.

10,000

na numer 12.247

w kolekturze **ANTONIEGO EGERA**

I Aleja 14. Tel. 14-41.

Śczęśliwe losy do klasy czwartej są jeszcze do nabycia.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

Warszawa. — W Warszawie (w Królikarni) zmarł s. p. ks. Franciszek Jütner, kanonik honorowy diecezji wrocławskiej, b. prefekt gimnazjum częstochowskiego, b. dziekan i proboszcz w Błaskach i Pabianicach, rektor kościoła w Królikarni, b. obyvatel m. Piotrkowa Trybunalskiego, odznaczony krzyżem „Polonia Restituta”. Żył lat 77, w kapłaństwie — 54.

ZGON ST. BARSZCZEWSKIEGO

Warszawa. — Onegdaj rano zmarł s. p. Stefan Barszcwski, długoletni współredaktor „Kuriera Warszawskiego”. Zmarły, wybitny dziennikarz i belktryista, autor popularnych książek dla młodzieży od dłuższego czasu niedomagał. Do ostatniej chwili życia nie wypuścił pióra z ręki.

Czy Uszer kon finansował PPS.?

Sensacyjny proces w Łodzi.

Łódź. — W czwartek Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Polskiej Partii Socjalistycznej z prywatnego oskarżenia przeciwko redaktorowi odpow. Oredownika Leonowi Treli. Oskarżonego Trele bronił adw. Kowalski.

Akt oskarżenia zarzuca Leonowi Treli, że w sierpniu ub. roku zamieścił wiadomość, iż Widzowska Manufaktura, na czele której stoi Uszer Kon, finansuje P. P. S. na terenie Łodzi, a mianowicie udziela bezpłatnego lokalu dla dzielnicy PPS — Widzew i, że za pieniądze, ofiarowane przez Uszera Kona zakupyjony został sztandar partii.

Powołano na rozprawę w charakterze świadka Uszer Kon nie stawił się, wobec czego obrońca oskarżonego wniosł o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie tego świadka, który ma potwierdzić dane, przytoczone w artykule.

Przewodniczący: — Czy obrona uważa, że świadek Kon potwierdzi to? Adw. Kowalski: — To jest kwestia jego sumienia.

Po pytaniach oskarżyciela prywatnego, na które adw. Kowalski odmawia

Z pobytu ministra

Becka w Paryżu.

Min. Beck w drodze do Genewy zatrzymał się w Paryżu, gdzie prowadził ożywioną działalność dyplomatyczną, konferując parokrotnie z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych Delbossem. Ponadto min. Beck zwiedził Wystawę Światową, oraz dokonał wizytacji Biblioteki Polskiej w Paryżu. Z Paryża min. Beck wyjechał równocześnie z min. Delbossem i min. Edenem do Genewy. Zdjęcie nasze przedstawia min. Becka w towarzystwie min. Delbosa i ambadora R. P. Łukasiewicza w momencie powitania na dworcu w Paryżu.



wystawę. Najwięcej naturalnie eksponatów zgromadziła Polska.

Po południu odbyły się zebrania specjalnych grup. W domu katolickim obradował I-szy Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy.

Wieczorem w salach ratusza odbył się na cześć gości raut, wydany przez prezydenta miasta.

Wykrycie milionowej afery

W rzeźni miejskiej w Łodzi. Dyrektor rzeźni poderżnął sobie garść.

Łódź. — Cała Łódź wstrząśnięta jest wykruciem niebywałej afery w rzeźni miejskiej i samobójstwem jej kierownika Gustawa Helda.

Kilka dni temu wydefegowano specjalną komisję do sprawdzenia ksiąg i dowodów kasowych w rzeźni miejskiej na Bałutach. Rewizja miała na celu wykrycie olbrzymich defraudacji.

Koziej kilka dni temu znikł z Łodzi. Dłuższa nieobecność Kozieja wydała się podejrzana i do rzeźni przybyła komisja rewizyjna, która wykryła olbrzymią afere.

W wyniku rewizji wczoraj w godzinach po południowych popełnił samobójstwo przez poderżnięcie brzytwą krtań kierownik rzeźni miejskiej na Bałutach, Gustaw Held (Zagajnikowa 30).

Held cieszył się u swych przełożonych jak najlepszą opinią, wiedział o na dłuższych popelnionych przez Kozieja, z nieustalonych narazie przyczyn ukrywał je, motywując nieobecność przestępcy chorobą. Gdy jednak dłuższa nieobecność Kozieja wydała się podejrzana i do rzeźni przybyła komisja rewizyjna. Held dowiedziawszy się o tym popełnił samobójstwo.

PROKURATOR APELUJE W PROCESIE FLEISCHEROWEJ.

Kraków. — Prokurator Garbaczewski zapowiedział apelację od niskiego wyroku rury kary w procesie Fleischerowej i towarzyszy oraz uwolnionego adwokata Schneidera.

Skazany na 2 lata więzienia Józef Flechman został wypuszczony z więzienia za kaucją 2.000 zł.

Proces o zajścia raclawickie

Kielce. — Dnia 13 b. m. rozpoczyna się w Kielcach proces 6-ciu więźniaków, oskarżonych o udział w zajściach w Raclawicach, gdzie podczas uroczystości zwycięstwa kościuszkowskiego, doszło do starcia tłum, złożonego z 5.000 osób i policji, niedopuszczającej do zgromadzenia i manifestacji publicznej.

Wojewoda kielecki p. Dziadosz odmówił Stronnictwu Ludowemu zezwolenia na urządzenie dn. 18 kwietnia, w rocznicę kościuszkowska, obchodu w Raclawicach, z obawy, iż zjazd chłopski mógłby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa publicznego przez komunistów, rozwijających w tym czasie bardzo silną agitację wśród robotników i włościan za udziałem w zjeździe, aby wyzyskać okazję dla celów politycznych. O wydanym zakazie starostowie zawiadomili ludność przez sołtysów. Mimo to przygotowania do zjazdu w Raclawicach trwały i z różnych miejscowości zaczęto się zjeżdżać.

Aby nie dopuścić do zakazanego zjazdu, w przeddzień rozstawiono patroly policji w okolicach Raclawic, ażeby zwracać z powrotem zdążających na zjazd ludzi.

Jednakże rankiem dn. 18-go kwietnia ruch znacznie spotęgował się. Zatrzymywani tłumaczyli się, że idą do kościoła. Ludzie szli miedziami i ścieżkami polnymi, omijając szosy, drogi i zabudowania, aby gromadzić się przy kościele i dokola kopca kościuszkowskiego. Oddziały policji pieszej i konnej ruszyły, aby usunąć zebranych. Tłum wezwano do rozejścia się, na co padły z tłumy okrzyki przeciw policji. Wtedy policja rozpoczęła rozpędzanie tłumy przy użyciu pałek gumowych, lecz tłum, nawołując się do stawiania oporu, wzrósł do 3.000 osób i parł naprzód.

Policjanci rzucili 22 granaty łzawiące, które przy niesprzyjającym wietrze ludzie rzucali dymiące na oddziały policji. Gdy akcja oddziału, konnego okazała się bezskuteczna, dano policji rozkaz za-

Kino „Atlantic“

Królowie humoru **Bracia Marx**

NOC W OPERZE

ładowania karabinów, co na chwilę zdorientowało napierających, liczebnie znacznie przewyższających siłę policji.

Oddział policji był unieruchomiony przez otaczający je, stale wzrastający tłum. Gdy w pozycji „gotuj broń!“ policja stała przez 40 minut, oczekując na przybycie posiłków, w tłumie odbyto więc z przemówieniami, deklamacjami, śpiewami, okrzykami i wiwatami.

W południe, gdy nadszedł drugi oddział policji i sformowano kolumnę, ubezpieczoną na skrzydłach konnica, trebaczącą sygnał, a policjanci trzykrotnie wzywali chórem: „W imieniu prawa rozejście się!“ Tłum na to wezwanie zareagował śmiechami, gwizdami, groźbami i wyzwiskami, a niekiedy chlapi wymachiwali łaskami i kółkami. Wtedy kolumna ruszyła energicznie naprzód. Tłum stawiał opór. Na policję posypały się kamienie, broniło się kółkami i narzędziami w kształcie szabli i kos. Padło też kilka strzałów z rewolwerów i uciętych karabinów. Policjanci pod gradem kamieni kilka razy odpierali atakujący tłum i wycofywali się, a akcja oddziału konnego okazała się nieskuteczna wobec bicia koni po łbach kijami.

Dalsze ekscesy wynikły przy wycofywaniu się tłum. Zaczepiono oddziały policji i obrzucono kamieniami. Dowódca dał rozkaz salwy ostrzegawczej w górę. Z tłumy strzelano do policji. Zraniono 4-ech więźniaków, a jednego zabito. Z policjantów 45-ciu odniosło rany kamieniami, a z posterów kilkunastu połączonych koni, 3 są niezdolne do służby.

Na 60-ciu oskarżonych, połowa (w tym dwie kobiety) odpowiadają z więzienia.

WYROK W GŁOSNYM PROCESIE OSZUSTA EMIGRACYJNOGO.

Katowice. — W sądzie okręgowym karnym w Katowicach zakończył się głośny proces w sprawie hieny emigracyj-

nej Andrzeja Mańki, Lwówianina, który w Paryżu prowadził oszukiwacze biuro pośrednictwa pracy. Mańka ma na sumieniu kilkudziesięciu emigrantów polskich we Francji, których naraził na szkodę kilkuset tysięcy franków.

Sąd skazał Mańkę na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych. Trzecią część kary darowano Mańce na podstawie amnestii. Proces ten trwał kilkanaście dni w Katowicach.

Katastrofa samolotowa pod Pilicą

Dwaj lotnicy zabici. — Samolot R. W. D. 8 strzaskany.

Olkusz. — W sobotę około godziny 4 po południu wydarzyła się koło Pilicy w powiecie Olkuskim wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Mianowicie z niewiadomych przyczyn na polu wsi Biskupice spadł z dość znacznej wysokości samolot typu R. W. D. 8.

Samolot został strzaskany grzebiąc pod sobą pilota i obserwatora.

Świadkowie katastrofy pośpieszyli na tyłchmiast na miejsce, chcąc nieść pomoc lotnikom. Okazała się ona już, niestety spóźniona: obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wkrótce na miejsce przybyła policja oraz dr. Kański z Pilicy, który stwierdził zgon obu lotników.

Strzaskany samolot należał do LOPP w Warszawie.

W kabynie znaleziono książeczkę — 318-1 na zlecenie pilota Tadeusza Strumińskiego.

Nazwisko obserwatora było zamazane i trudne do odczytania.

Przełot samolotu wykazany był w książeczce na trasie Kraków — Warszawa.

O katastrofie zawiadomiono telefonicznie Aeroklub warszawski.

Koło strzaskanego samolotu policja wystawiła posterunek.

Kino „EDEN“ I Aleja 12.

Monumentalny epos miłosny:

„DAJ MI TWE SERCE“!

Dzieje kobiety, która pokochała znanego muzyka.

Role główne: **KAY FRANCIS, GEORGE BRENT, ROLAND YOUNG** i inni.

DOŚKONAŁE NADPROGRAMY. — Początek o 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.

KRONIKA

Częstochowa
14
WRZESNIA
Wtorek

Dziś — Podw. Krzyża,
Jutro — M. B. Bol.

Wschód słońca o godz. 5.17
Zachód — „ — 18.03

Kalendarz historyczny:
Held Maltan i Wołochów Kazimierzowi Jagiellończykowi w roku 1484.

— **Kazanie J. E. ks. Biskupa Adamskiego na Jasnej Górze.** Podczas I. ogólnopolskiej pielgrzymki meźów katolickich, w niedzielę 19 bm. wygłosił J. E. ks. Biskup Adamski na Jasnej Górze każanie podczas głównego nabożeństwa pomiędzy godz. 10 — 11. Według obliczeń organizatorów pielgrzymki, ściana ona na Jasną Górę po raz pierwszy 40 — 50 tysięcy meźów katolickich z całej Polski, którzy złożyli Matce Bożej wotum w formie swej oznaki organizacyjnej. Spodziewany jest przyjazd do Częstochowy obydwuch księży kardynałów i kilku księży biskupów.

— **Z ruciu pątniczego.** Przybyły następujące pielgrzymki: dnia 11 b. m. z Katowic 500 osób, Branszczyk, pow. Ostrów 600, Łódź 830, Krakowa 915, Bedna, pow. brzeziński 120 i dnia 12 b. m. z Bszczowa pow. błoński 615 osób.

— **261.384 bezrobotnych w Polsce.** Za znaczący się od szereg miesięcy spadek bezrobocia w Polsce trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich danych statystycznych, w dniu 1 września r. b. zarejestrowanych było na terenie całego kraju ogółem 261.384 bezrobotnych wobec 276.781 na dzień 1 lipca r. b.

Jak widać z tego, w ciągu ubiegłego miesiąca znalazło pracę ponad 15.000 bezrobotnych. Nie jest to cyfra imponująca, pocieszająca jest jednak okoliczność, iż spadek bezrobocia jest zjawiskiem trwałym, datującym się od dłuższego czasu.

— **Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.** Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie (Rozbrat 44-a) rozpo-

czynza wykłady w dniu 1 października. Zapisy już się rozpoczęły.

W. S. D. jest wyższą szkołą zawodową przystosowaną do życiowych potrzeb pracy dziennikarskiej. Program tej uczelni obejmuje zarówno przedmioty fachowe jak i ogólnokształcące, głównie z zakresu polityki i ekonomii, jako też naukę języków obcych. Ćwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i publicystyczne) zajmują w programie miejsce szczególne.

Dyplom z ukończenia W. S. D. nadaje państwowe prawa służbowe i kat. urzędnicze.

— **Jesienna niedziela.** W ciągu niemal całej ub. niedzieli kropił z przerwami gęszcz, który nad wieczorem przeszedł w ulewę. Z wolna zaczyna też rzedzić już szata zieleni drzew, ochłodziło się, no zasnutym chmurami niebie rozwinęły się astry jesienni. Już za miasto nikt nie wybrał się z wycieczką, pustki panowały i na ulicach. Nadciąga jesień.

97 procent jatek w Częstochowie posiada mięso pochodzące z nielegalnego uboju.

Walka z nielegalnym ubojem w Częstochowie jest prowadzona energicznie, a mimo to trudno jest zmniejszyć potężny ubój.

W pierwszym rzędzie proceder potajemnego uboju uprawiają żydzi. Kryjąc mięso pod łózkami, w komórkach pełnych robactwa. Mięso, które jest wątpliwej wartości i zagraża niejednokrotnie zdrowiu spożywcze — sprzedawane jest po nieco tańszych cenach, co stwarza popyt wśród biedoty.

Niestety, mięso bez badania lekarskiego powoduje ciężkie wypadki zatrucia organizmu. Dlatego też każdy przy kupnie powinien bacznie sprawdzać, czy są zamieszczone pieczęcie na mięsie. Stwierdzonym zostało w Częstochowie,

że 97 procent jatek posiada mięso, pochodzące z nielegalnego uboju. W walce więc z tego rodzaju przestępczością powinni wziąć udział wszyscy, demaskując przy każdej okazji świadomych trucieli naszych organizmów.

— **800.000 zapalneczek już ostemplowano.** Od chwili wprowadzenia wydatnej obniżki opłat za ostemplowanie zapalneczek do urzędów skarbowych nadal zgłaszają się masowo posiadacze zapalneczek.

Od 1 lipca ostemplowano w całym kraju już około 800.000 zapalneczek.

IWONICZ-ZDRÓJ

jedno z najpoważniejszych Zdrójwisk na Podkarpaciu, poleca

TANI JESIENNY SEZON

rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej **153.- zł.**

— **Drugi obfity urodzaj poziomek.** Zażwyczajny okres dojrzewania poziomek trwa najwyżej do połowy sierpnia. W r. b. wskutek ciepłej pogody poziomki obrodziły obficie po raz drugi i aczkolwiek sprzedawane są po dość wygórowanej cenie znajdują się chętnie nabywcę.

— **Nocne dyżury aptek:** W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

1 zabity, 4 rannych

w katastrofie kolejowej pod Wieluniem. W sobotę o godz. 22-ej wydarzyła się na stacji kolejowej w Wieluniu katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy Nr. 6085, zdążający od strony Ostrowa, wpadł na pociąg towarowy Nr. 6090, który w krytycznym momencie nabierał wodę na stacji. Skutkiem zderzenia został zabity kierownik pociągu Nr. 6085 Gandulski, ranni zaś zostali z obsługi pociągu konduktorzy: Nowak Jan, Kędzia Franciszek, Walczak Franciszek i Karasiński Józef.

Winę katastrofy ponosi maszynista po ciągu, zdążającego od strony Ostrowa, Fizyta, który przejechał sygnał, ustawiony na „stój“. Kilkanaście wagonów zostało doszczętnie rozbitych. Zatarasowane zostały dwa tory.

Na miejsce wypadku przybyło ratunkowe pogotowie kolejowe i policja. Obsługa pociągu Nr. 6090, który w krytycznym momencie nabierał na stacji wodę, zdołała wykoczyć, dzięki czemu uniknęła skutków katastrofy.

— **Mąż chce zabić żonę!** Kowalczyk Maria, zam. przy ul. Dąbrowskiego 15, zameldowała w policji, że mąż jej Stefan Kowalczyk, który z nią nie mieszka, odgrza jej zabójstwem.

Z Sądu Okręgowego

Czy symulacja złodziejstwa?

Znany złodziej Tadeusz Rogowski, karany kilkakrotnie, znów stanął przed Sądem Okręgowym, apelując od wyroku Sądu Grodzkiego, który skazał go na rok więzienia za kradzież mandoliny i 2-ech złotych obrączek na szkodę Z. Obrączkowej.

Rogowski sprowadził się do Z. Obrączkowej wraz ze swą przyjaciółką i po 2-ch dniach znikł z mieszkania razem z mandoliną i obrączkami poszkodowanej.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym oskarżony w chaotyczny sposób odpowiadał na pytania i zachowywał się bardzo dziwnie.

Sąd przerwał rozprawę, zarządzając zbadanie Rogowskiego przez lekarzy psychiatrów, celem ustalenia, czy oskarżony jest umyślowo chory, czy też symuluje obłąd.

Gorącą wodą

obląła mężczyźnie twarz.

Klimas Walenty, zam. przy ul. Malej nr. 9, doznał nieoczekiwanie innego, niż zazwyczaj, przyjęcia od Heleny Krawczyk, zam. przy ul. Krótkiej.

Zamiast bowiem uprzejmego „dzień dobry“ został oblany gorącą wodą, przy czym cała zawartość trafiała mu prosto na twarz.

Klimas o poparzeniu twarzy zameldował w policji.

— **Zaginiecie 14-letniej dziewczynki.** Szudrowicz Roman, zam. przy ul. Najśw.